

# Jerzy Bagrowicz

---

## Ks. Franciszek Józwiak - redaktor

---

Studia Włocławskie 1, 252-258

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY BAGROWICZ

### **KS. FRANCISZEK JÓŹWIAK – REDAKTOR**

Wspomnienie ks. Franciszka Józwiaka w 10. rocznicę jego śmierci to dla grona Jego uczniów i przyjaciół potrzeba serca, poczucie wdzięczności za przekazaną wiedzę, za przyjaźń, dobroć i tak ważną dla nas wszystkich obecność. Czujemy potrzebę wspominania go także dla dobra tych, którzy go nie znali, a dziś chodzą ścieżkami wydeptanymi nie tylko przez jego stopy, ale i przez styl i sposób obecności w tym środowisku. Chcemy ocalić dla potomnych nie tylko pamięć o ważnych dokonaniach ks. Józwiaka, ale i przywołać przesłanie, które realizował, aby nadal oddziaływał przez tych, którzy o nim mówią, ratując od zapomnienia wartości, którym się poświęcił. Życie Kościoła bowiem to nie tylko współczesne, aktualne dzieła i dokonania. Kościół pamięta i wspomina nie tylko wielkie dzieła zbawcze, ale i tych, którzy te dzieła w sposób szczególny realizowali. Wiara młodych pokoleń karmi się przecież także dziedzictwem przeszłości. Gdy przywołujemy dokonania tych, którzy byli przed nami, to nie tylko oddajemy im należny hołd. To oni jeszcze raz, tym razem już przez świętych obcowanie, oddziałują na nas, są pośród nas obecni, pomagają nam chlubić się wiarą i wzrastać w niej.

Pragniemy tu przywołać może mniej znany, ale dla Kościoła ważny nurt życia i aktywności ks. F. Józwiaka, a mianowicie jego prace redakcyjne. Chodzi przede wszystkim o jego działalność w zespole redakcyjnym czasopisma „Ateneum Kapłańskie” w latach 1960-1988, ale także o jeszcze mniej znane inne prace redakcyjne, np. przy rewizji tłumaczenia *Biblii Tysiąclecia* oraz redagowaniu tekstów Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej.

Ponieważ praca redaktorska ks. Józwiaka rzadko znajduje odzwierciedlenie w dokumentacji pisanej, w znacznej mierze odwołuję się – jako ten, który przez wiele lat bezpośrednio przekonywał się o zaangażowaniu ks. Józwiaka na polu redakcyjnym – do własnych wiadomości, do tego, co pamiętam.

#### **Czas przygotowania do pracy redakcyjnej**

Ks. Józwiak nie miał specjalistycznego przygotowania do pracy redakcyjnej, ale w latach nauki w seminarium duchownym i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zdobył wiedzę, która do tej pracy była niezbędna. Starał się on dobrze wykorzystać czas i możliwości, jakie dawały mu te uczelnie.

Już w seminarium dał się poznać jako student przykładający się solidnie do nauki, obdarzony zdolnościami w dyscyplinach humanistycznych. W opinii o nim napisano, że jest utalentowanym studentem, że przejawia talent do naukowego pisarstwa.<sup>1</sup> Na jego zamiłowania humanistyczne wskazuje temat pracy dyplomowej napisanej przez niego w seminarium – *Powieściopisarz katolicki* (1955). A o szczególnym zamiłowaniu do studiowania zdaje się świadczyć także to, że w pierwszym roku kapłaństwa wystarał się o pozwolenie na czytanie książek i czasopism zakazanych.<sup>2</sup>

Po święceniach kapłańskich tylko przez kilka miesięcy był wikariuszem i w 1956 r. został skierowany na studia specjalistyczne na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Studiował Pismo Święte Nowego Testamentu i pod kierunkiem ks. prof. Feliksa Gryglewicza napisał rozprawę doktorską na temat *Św. Jan Chrzciciel a Qumran*, obronioną w 1965 roku. Pisanie tej pracy było dla ks. Józwiaka okazją do ćwiczenia się w mozolnym poprawianiu tekstu, ponieważ – jak świadczą zachowane egzemplarze – kilkakrotnie ją przerabiał.<sup>3</sup>

Studia specjalistyczne odbywał w czasie, gdy Kościół przeżywał najlepsze lata odnowy biblijnej. Chłonał jej zdobycze i potem z gorliwością przekazywał je w całym swym pracowitym życiu. Głęboka wiedza biblijna bardzo mu się przydała także w jego pracach redakcyjnych.

Ks. Józwiakowi nie dane było uczestniczyć na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w kursie edytorskim, który od czasu do czasu organizowany był w latach późniejszych, ale samo środowisko naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dobrze przygotowywało do przyszłej pracy naukowej, także do pracy redakcyjnej. Było to środowisko nie tylko wymagające wiele wysiłku, ale i oferujące spotkania z bardzo ciekawymi ludźmi. I to nie tylko na wykładach i seminariach, ale i na licznych sympozjach, konferencjach naukowych, które dawały okazję poszerzenia wiedzy, skonfrontowania materiału naukowego z zajęć uczelnianych z różnymi punktami widzenia. Katolicki Uniwersytet Lubelski już wtedy zapraszał na spotkania naukowe także ludzi odmiennego niż katolicki światopoglądu. Dawało to szansę szerszego spojrzenia na rzeczywistość. Bardzo się to przydało późniejszemu redaktorowi.

### **W zespole redakcyjnym „Ateneum Kapłańskiego”**

Ks. Franciszek Józwiak przez dwadzieścia osiem lat pracował w „Ateneum Kapłańskim”. Wszedł do składu redakcji w 1960 roku, czyli niemal równocześnie z przyjęciem obowiązków wykładowcy Pisma Świętego we wrocławskim seminarium. Do współpracy w „Ateneum” zaprosił go ówczesny naczelny redaktor czasopisma, ks. Kazimierz Majdański.<sup>4</sup>

Był to czas odradzania się „Ateneum Kapłańskiego” po okresie stałinowskim, kiedy to nie mogło się ukazywać (1950-1957). Powołany do wznowienia

pisma i nadania mu nowego, odpowiedniego do wymogów czasu profilu ks. Kazimierz Majdański, dotychczasowy wicerektor seminarium i wykładowca teologii moralnej szczegółowej, upatrzył sobie młodego biblistę ks. F. Józwiaka na najbliższego współpracownika. Razem z nim w latach 1960-1975 pracował w redakcji ks. Jan Adamecki, potem (od 1971 r.) ks. Wincenty Dudek.

Ks. Majdański jako redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego” (1957-1975) nadał pismu nowy wyraz: odtąd wydawano przeważnie zeszyty tematyczne, tzn. poświęcone jednemu zagadnieniu. To bardzo pracochłonny sposób redagowania pisma, ponieważ wymaga wiele wysiłku w opracowaniu koncepcji zeszytów, dobraniu najlepszych w Polsce i poza jej granicami autorów, a potem dostosowaniu tekstów do wizji tematycznej zeszytu. Ks. redaktor K. Majdański, obdarzony talentem pisarskim i wyczulony na poprawność i piękno języka, wiele czasu i sił poświęcał na adiustację, czyli obróbkę tekstów, przygotowanie ich do druku tak, aby czytelnik otrzymał teksty nie tylko rzeczowe, ale i napisane pięknym językiem.<sup>5</sup>

Przy jego boku wprawiał się w tę tak trudną i rzadką dziś sztukę, młody biblista ks. F. Józwiak. Nabrał w tym niemałej wprawy i znacznej łatwości. Uczciwe potraktowanie tego zadania pochłaniało mu wiele czasu, zwłaszcza że ks. biskup K. Majdański ze względu na swe ogólnokościelne zaangażowanie często przebywał poza Włocławkiem. I wtedy większość pracy spadała na ks. Józwiaka.<sup>6</sup>

Dzisiaj dostępne materiały archiwalne redakcji „Ateneum Kapłańskiego” nie pozwalają w pełni prześledzić pracy adiustacyjnej ks. Józwiaka, ponieważ pozostały jedynie jego poprawki na tych artykułach, które były tak dobrze napisane, iż mogły być wysłane do drukarni bez przepisywania. Pierwopisy artykułów, które zostały znacznie poprawione, były przepisywane na czysto w redakcji (pierwopisy zaś poszły na makulaturę). W środowisku włocławskim, i chyba nie tylko, wiadomo jednak o tym, że ks. Józwiak miał specjalną umiejętność poprawiania tekstów napisanych w sposób bardzo zagmatwany. Po odpowiednich przestawieniach (tekst wyglądał wtedy jak mapa) i przepisaniu nawet najbardziej zawiły artykuł stawał się w miarę zrozumiały.

Gdy w 1975 roku wraz z ks. prof. Wojciechem Hancem weszliśmy do gromada redakcyjnego, które zaczęło pracować w nowym składzie, z ks. prof. Wincentym Dudkiem jako redaktorem naczelnym, to właśnie ks. Franciszek Józwiak wprowadzał nas w tajniki redakcyjnej roboty, w umiejętność adiustacji tekstów i rzetelne ich przygotowanie do druku. Zwracał uwagę na wszystkie ważne aspekty tekstu, ale i na z pozoru tylko drobne sprawy. Tytuł powinien być tak ujęty, by zachęcało to czytelnika do wzięcia artykułu do ręki. Tekst artykułu tak należało przepracować, aby pozbawić go niepotrzebnego, a tak częstego żargonu pseudonaukowego. Niektórzy autorzy z upodobaniem używają zwrotów obco-

języcznych, języka niezrozumiałego dla zwykłego czytelnika. Zadaniem adiu-  
stacji jest uczynić tekst czytelnym, pozbawić go chropowatości, aby czytelnik  
nie potykał się o nieporadności stylistyczne. Ważne jest także ujednoczenie  
przypisów. A wydaje się, że redakcja „Ateneum Kapłańskiego” sama przyspa-  
rzała sobie pracy adiu-  
stacyjnej przez to, że nie opracowała i nie wysyłała au-  
torom choćby skróconej instrukcji.

Oprócz adiu-  
stacji tekstów ks. F. Józwiak brał na siebie obowiązek redakcji  
technicznej zeszytów, tzn. oznakowania maszynopisów do druku tak, aby tekst  
był właściwie złożony, dobrze dobrany stopień i krój czcionki, interlinie, tam  
gdzie trzeba kursywa, gdzie trzeba spacjowanie, czyli druk rozstrzelony. Nabrał  
w tej pracy sporej biegłości i dzięki jego kompetencji zeszyty „Ateneum Ka-  
płańskiego” były na niezłym poziomie edytorskim. Trzeba jednak stwierdzić,  
że po pewnym czasie robił to już rutynowo i nie wprowadzał żadnych nowych  
rozwiązań do czasopisma, dlatego jego szata graficzna stawała się nieco staro-  
świecka. Nie wszystkim też podobała się maniera spacjowania wszystkich na-  
zwisk występujących w tekście artykułu.

Chciałbym też wspomnieć o jeszcze innej, choć mało znanej karcie Jego  
obecności w gronie redakcyjnym. Od wejścia do grona redakcyjnego do 1965 r.  
pełnił oficjalnie w redakcji funkcję sekretarza.<sup>7</sup> Z tego okresu mamy w archiwum  
czasopisma sporo podpisanych przez niego pism, czy to do instytucji, czy też do  
autorów. Także w późniejszych latach, choć już nie pełnił obowiązków sekretarza  
redakcji, przynajmniej oficjalnie, pracując przy boku ks. biskupa Kazimierza  
Majdańskiego, wyręczał go w korespondencji redakcyjnej. Do autorów pisał  
najczęściej wtedy, gdy chodziło o zamawianie artykułów do zeszytów tematycz-  
nych. I tak na przykład, gdy „Ateneum Kapłańskie” wydawało serię zeszytów  
poświęconą dokumentom soborowym, ks. F. Józwiak pisał do o. Augustyna Jan-  
kowskiego, ks. prof. Lecha Stachowiaka i innych znanych polskich biblistów  
w sprawie propozycji do zeszytu poświęconego Konstytucji *Dei Verbum*.

Ważne miejsce w korespondencji „Ateneum Kapłańskiego” zajmuje osoba  
o. Bernarda Przybylskiego OP, który był nie tylko konsultantem, ale i przyja-  
cielem czasopisma. W oparciu o warsztat bibliograficzny Instytutu Dominikań-  
skiego w Warszawie o. B. Przybylski opracowywał dla „Ateneum Kapłańskie-  
go” niezwykle cenne dla czytelników artykuły bibliograficzne. Były to bardzo  
kompetentne naukowe rozprawki na zamówiony temat do zeszytu poświęconego  
jakiemś konkretnemu problemowi. Dlatego listy do o. B. Przybylskiego pod-  
pisane przez ks. F. Józwiaka są ważnym śladem prac „Ateneum Kapłańskiego”.  
I tak na przykład w liście z dnia 16 IV 1970 ks. F. Józwiak pisze w sprawie  
artykułów bibliograficznych dotyczących Konstytucji *Gaudium et spes*. Były  
to zeszyty na tematy: „Kultura”, „Życie gospodarczo-społeczne” i „Sprawy  
międzynarodowe i problemy pokoju”. Były też listy do autorów w sprawie ko-

niecznych przeróbek czy zmian w artykułach. „Ateneum Kapłańskie” było pod tym względem zawsze wymagające i autorzy często musieli dostosowywać teksty do wymogów redakcji. I tak w liście z dnia 17 IV 1970 roku ks. F. Józwiak prosi o. Leona Mońko SJ o dopracowanie szczegółów w odsyłaczach artykułu. Są też ciekawe listy do autorów młodych, początkujących, którzy zgłaszali chęć napisania czegoś dla „Ateneum Kapłańskiego”. Dla wielu z nich możliwość ogłoszenia tekstu na łamach naszego czasopisma była wielkim wyróżnieniem i promocją. I tak na przykład w liście z dnia 15 XII 1969 roku ks. F. Józwiak pisze do młodego kleroika z Warszawy, Jerzego Banaka, wyjaśniając, jakie wymogi stawia redakcja przyszłym autorom.<sup>8</sup>

Ze zrozumiałych względów nie będziemy tu analizować całości korespondencji redakcyjnej z tego czasu. Archiwum czasopisma czeka na cierpliwego badacza.

Może warto napisać jeszcze parę słów o sposobie obecności ks. Franciszka Józwiaka w gronie redakcyjnym. Wnosił do zespołu atmosferę pokoju i życzliwości ludziom. Nie wymuszał szacunku dla siebie, w jego obecności czuliśmy się dobrze i naprawdę bardzo go potem brakowało.

Choć pracował w „Ateneum Kapłańskim” prawie trzydzieści lat, nie był nigdy naczelnym redaktorem. Kiedyś wspominał o tym, że chciałby pełnić tę funkcję, ale gdy umierał ks. prof. Dudek, naczelnym redaktorem czasopisma, ks. Józwiak był już rektorem seminarium. Pozostał jednak w gronie redakcyjnym i wiernie wypełniał codzienną, niewidoczną pracę, a troskę o koncepcję pisma i profil zeszytów zostawiał innym.

Praca w „Ateneum Kapłańskim” jest czymś w rodzaju służby słowu. Tak swoją obecność w gronie redakcyjnym widział ks. Józwiak. Tak się niejednokrotnie składało, że akurat na czas wakacyjny przypadała najgorętsza praca nad maszynopisami. Można tu było na niego liczyć, to było na pierwszym miejscu w jego kalendarzu. I gdy przychodziły czasami trudne chwile, gdy raziła obojętność środowiska dla sprawy „Ateneum”, on znajdował słowa otuchy i przekonywał, że to ważne dzieło i że warto mu poświęcić zdrowie, czas, nie licząc na zrozumienie.

### Inne prace redakcyjne

Umiejętność fachowej adiustacji merytorycznej i stylistycznej wydoskonalona przez pracę w redakcji „Ateneum Kapłańskiego” przydała się ks. Józwiakowi w innych pracach o charakterze redakcyjnym.

Już w 1961 r. o. Augustyn Jankowski, benedyktyn z Tyńca, powierzył mu dokonanie rewizji tłumaczenia *Dziejów Apostolskich* do planowanej *Biblii Tysiąclecia*. Ks. Józwiak miał zgłosić propozycje poprawek merytorycznych (dotyczących ścisłości przekładu) i stylistycznych (jego poprawności pod wzglę-

dem językowym).<sup>9</sup> Po otrzymaniu od ks. Józwiaka wykonanej pracy o. Jankowski pisał: „Ksiądz Profesor bardzo sumiennie wywiązał się ze swego zadania i dlatego z góry mogę ręczyć, że Jego praca przyczyni się do poprawy przekładu”.<sup>10</sup> Był więc ks. Józwiak w jakimś stopniu współpracownikiem redaktora *Biblii Tysiąclecia*.

Do swoich prac redakcyjnych włączał ks. Józwiaka jego mistrz z czasów studiów na KUL-u, ks. Feliks Gryglewicz. Podejmując prace przygotowawcze do wznowienia *Wstępu do Nowego Testamentu* (wyd. 1 – Poznań 1969) prosił ks. Józwiaka o przesłanie oceny całego podręcznika oraz propozycji zmian i poprawek.<sup>11</sup> Także Wydawnictwo Pax zwracało się do niego z prośbą o wyciśnięcie do przekładu na język polski dzieł autorów obcych, które miały być publikowane w ramach serii biblijnej.<sup>12</sup> Miało ono na względzie zapewne nie tylko jego kompetencje jako biblisty, ale także jako doświadczonego redaktora, który lepiej od fachowców biblistów wyczuwa, co może się przydać szerszemu kręgowi odbiorców. Ks. Józwiak odpowiedział jednak na tę propozycję odmownie.<sup>13</sup>

Uczestniczył on w pracach obu synodów diecezji włocławskiej. W pierwszym, z nominacji bpa Antoniego Pawłowskiego z 1966 r., wszedł do Komisji ds. Soborowych jako jej sekretarz.<sup>14</sup> Odegrał tu znaczną rolę przy redagowaniu projektów schematów opracowywanych przez tę komisję, a dotyczących apostołatu świeckich, ekumenizmu i dialogu z niewierzącymi.

W II Synodzie Diecezji Włocławskiej ks. Józwiak odegrał znaczącą rolę najpierw jako członek Komisji Głoszenia Słowa Bożego, a potem jako członek Komisji Redakcyjnej powołanej 1 VII 1982 r. przez bpa Jana Zarębę. Przez cztery lata odbyła ona 80 posiedzeń i przygotowała w całości projekt statutów synodalnych. Nie była to jednak ich ostateczna forma, ponieważ z powodu śmierci bpa Jana Zaręby (1986 r.) synod nie został doprowadzony do końca. Zakończenie II Synodu Diecezji Włocławskiej nastąpiło dopiero w 1994 r. Statuty synodalne zostały przedtem ponownie przeredagowane, ale stało się to już po śmierci ks. Józwiaka. Wiele jednak z jego sugestii ostało się i dlatego ma on znaczny udział w ostatecznym kształcie statutów synodalnych.

Wydaje się to dziwne, ale wiele kłopotów przy obróbce redakcyjnej miał ks. Józwiak ze swoimi własnymi tekstami przeznaczonymi do publikacji czy to w „Ateneum Kapłańskim”, czy w innych wydawnictwach. Niemal każdy swój artykuł poprawiał trzykrotnie. Najpierw pisał go ręcznie i poprawiał, następnie przepisany na maszynie tekst znowu poprawiał; przepisany jeszcze raz na czysto na maszynie nie zawsze był przez niego akceptowany bez zastrzeżeń, o czym świadczą naniesione jego ręką poprawki na egzemplarzu, który był przekazywany do druku. Poza tym dawał do krytycznego opracowania swoje teksty któremuś z kolegów.

W sylwetce i sposobie oddziaływania widać było u ks. Franciszka coś z ducha jego patrona, św. Franciszka z Asyżu. Wartości, które umiłował i sposób ich realizacji tak bardzo są i dziś potrzebne. Nie był człowiekiem wielkich inicjatyw, ale pokora i prostota oddziaływania, duch wiary, zaufania Bogu – to przecież dziedzictwo ważniejsze niż zewnętrzne sukcesy. To bardziej prawdziwe i bardziej bliskie duchowi Ewangelii.

Z upodobaniem powtarzał słowa św. Pawła z *Listu do Rzymian*: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 7-8). Płyta na grobie śp. ks. Franciszka Józwiaka w kapłańskiej kwaterze wrocławskiego cmentarza przypomina tę prawdę. Ufamy, że i w śmierci należy do Pana.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> J. Bagrowicz, W. Hanc, *Śp. ksiądz Franciszek Józwiak – autorytet mądrej dobroci*, „Aten. Kapł.” 112(1989), s. 15

<sup>2</sup> Archiwum Kurii Diec. Włocł., akta personalne ks. Józwiaka, pismo z 5 XII oraz 7 XII 1955 r.

<sup>3</sup> Zob. egzemplarz z licznymi poprawkami w bibliotece seminarium wrocławskiego.

<sup>4</sup> O bpie K. Majdańskim jako redaktorze zob. – F. Józwiak, *Redaktor „Ateneum Kapłańskiego”*, „Wczoraj i dziś”. Wyd. specjalne (Szczecin), 13 III 1988, s. 11.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Por. Akta personalne ks. F. Józwiaka w Bibl. Sem. Włocł., k. 172 (pismo z 29 I 1966).

<sup>7</sup> Z taką funkcją wymieniany jest w zespole redakcyjnym uwidacznianym w stopce czasopisma.

<sup>8</sup> Wszystkie te listy znajdują się w archiwum redakcji „Ateneum Kapłańskiego” we Włocławku.

<sup>9</sup> Akta personalne ks. F. Józwiaka w Bibl. Sem. Włocł., k. 167 (pismo z 21 VI 1961).

<sup>10</sup> Tamże, k. 169 (pismo z 12 VIII 1961).

<sup>11</sup> Akta personalne ks. F. Józwiaka w Bibl. Sem. Włocł., k. 181 (pismo z 21 X 1969).

<sup>12</sup> Tamże, k. 215 (pismo z 8 II 1978).

<sup>13</sup> Tamże, k. 216 (pismo z 4 III 1978).

<sup>14</sup> Akta personalne ks. F. Józwiaka w Bibl. Sem. Włocł., k. 29-30.